

URSZULA KLEMBĄ

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny)

ŻYCIE MAŁŻEŃSKIE STEFANII Z LEMAŃSKICH I WACŁAWA RZEWUSKICH W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ EPISTOLARNYCH

Archiwum Państwowe w Łodzi posiada w swoich zbiorach zespół podworski Archiwum Rzewuskich z Bratoszewic. Listy Stefanii Rzewuskiej do Wacława Rzewuskiego z lat 1886–1893 obejmujące 440 stron znajdują się właśnie w tym zespole, a oznaczone są sygn. nr 46¹. Rękopisy korespondencji między małżonkami mają charakter wielowymiarowy. Postępująca choroba adresatki spowodowała, że związek został narażony na próby uciążliwej rozłąki. Stefania przebywała w takich miejscowościach uzdrowiskowych jak: Merano², Neumarkt in der Steiermark³, San Remo⁴. To właśnie stamtąd ziemianka nadsyłała listy do swojego ukochanego męża przebywającego w ich majątku w Bratoszewicach koło Strykowa. Aby lepiej zrozumieć teść i atmosferę listów przyjrzyjmy się krótkim biogramom nadawcy i odbiorcy listów.

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Wstęp do inwentarza Archiwum Rzewuskich z Bratoszewic, oprac. A. Łyszkowski, A. Tomczak, s. 4–5.

² To jedno z najstynniejszych wówczas uzdrowisk klimatycznych, położone w południowej części Tyrolu w prowincji Bolzano. Począwszy od 1881 r. docierała do miejscowości kolej, a bezpośrednimi wagonami sypialnymi można było dojechać z Wiednia, Monachium, Lipska i Berlina. W. Jaroszczyński, *Meran i Arco jako lecznicze stacje klimatyczne*, Lwów 1885.

³ Gmina targowa w Austrii, w kraju związkowym Styria, w powiecie Murau.

⁴ Miasto położone nad Morzem Śródziemnym, w zachodniej części Ligurii, w północno-zachodnich Włoszech. San Remo swój największy rozkwit przeżywało na przełomie XIX i XX w., kiedy to niepozorne nadmorskie miasteczko przeistoczyło się w jeden z najbardziej popularnych europejskich kurortów wypoczynkowych. Przebywał w nim m.in. Henryk Sienkiewicz z małżonką A. Kuniczuk-Trzciniowicz, *Koczownicze życie pisarza, czyli Henryk Sienkiewicz w uzdrowiskach*, [w:] *Historia kultury uzdrowiskowej w Europie*, red. B. Płonka-Syroka, A. Kaźmierczak, Wrocław 2012, s. 116.



Ryc. 1. Stefania Lemańska z Rzewuskich (?) – Dziedziczka Bratoszewic. Fot. ze zbiorów AP w Łodzi, sygn. 59.

Stefania Aniela Lemańska herbu Bukowczyk urodziła się 4 sierpnia 1859 roku w Bratoszewicach⁵. Ród Lemańskich należał do średnio zamożnego ziemiaństwa, którego historia sięga XIV wieku. Byli właścicielami jednego z największych majątków ziemskich na terenie dzisiejszej centralnej Polski. W skład rodzinnych włości wchodził Stryków i dobra strykowski, Głowno i dobra głowieńskie oraz dobra bratoszewickie.

Ojciec Stefanii – Kazimierz Lemański herbu Bukowczyk urodził się w 1825 roku. Był on synem Ludwika Lemańskiego i Teodory z domu Bażyńskiej⁶. Stefania prawdopodobnie nie mogła pamiętać dziadka, gdyż zmarł 31 marca 1861 roku w Witkowicach⁷, kiedy miała niespełna dwa lata. Natomiast babcia Teodora od najmłodszych lat czynnie uczestniczyła w jej wychowaniu.

Z kolei matka Stefanii, Melania z Matuszewskich Lemańska, urodziła się 9 maja 1833 roku w Kobyłce pod Warszawą⁸. Była córką z drugiego małżeństwa Wincentego Matuszewskiego z Apolonią Pieniążek⁹. Melania należała do kobiet religijnych a ponadto udzielała się społecznie. Była kochającą żoną i troskliwą matką pięciorga dzieci. Niestety zmarła młodo 30 maja 1862 roku we Frankfurcie nad Menem, mając niespełna 30 lat¹⁰. Wydarzenie to wyraźnie wpłynęło na dalsze życie Stefanii. Smutek związany z brakiem rodzicielki, możemy dostrzec w jej pamiętniku prowadzonym od dziecięcych lat:

⁵ Archiwum Parafii Bratoszewice (dalej: APB), akt urodzenia nr 50 z 1859 r.

⁶ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. XIV, Warszawa 1911, s. 75–76; *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski, t. VIII, Warszawa 1911, s. 328–329.

⁷ Archiwum Parafii Borowno, akt zgonu nr 12 z 1861 r.

⁸ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), parafia św. Jana, akt małżeństwa nr 289 z 1850 r.

⁹ Archiwum Parafii Wiskitki, akt małżeństwa nr 24 z 1829 r.

¹⁰ APB, akt zgonu nr 20 z 1862 r.

Mój Boże jak to smutno nie mieć matki, jeszcze jej nie pamiętać, ale co jeszcze jest smutniejsze, to, że jej nie widziałam przy śmierci, że przy niej nie byłam, że nie widziałam jej ostatniego poruszenia, nie słyszałam jej ostatniego słowa, nie widziałam jej ostatniego westchnienia, nie dostałam jej Błogosławieństwa, wszystkiego tego byłam pozbawiona, gdyż moja matka najukochańsza umarła z dala od swojej rodzinnej ziemi, od swego rodzinnego miejsca, już ją tutaj przywieźli zimną jak lud, bladą jak trup, gdyż niestety nim była [...]¹¹.

Wychowaniem osieroconych dzieci zajął się ojciec wraz z babkami – wspomnianą Teodorą i Apolonią Matuszewską. Kazimierz nigdy ponownie nie ożenił się, całą radość życia dawały mu dzieci. Był dla nich niezmiernie czuły i troskliwy, co niewątpliwie przełożyło się na cechy charakteru Stefanii, która stała się bardzo rodzinna. W swojej korespondencji do ojca zawsze używała miłych zdrobnień takich jak: „tatuchno”, „tatko”, „tatuniek”, „tatulunio”, „tatuś” czy też „tatumio”, co może wskazywać na ogromną zażyłość i szacunek. Stefania była bardzo wdzięczna ojcu za jego miłość, opiekę i poświęcenie, jakie włożył przez te wszystkie lata w jej wychowanie. Mimo upływu lat, silna więź, która była pielęgnowana na co dzień, przetrwała niejedną próbę czasu i odległości, co można zaobserwować w listach.

Przyjście na świat w takiej rodzinie dało Stefanii wiele możliwości i przywilejów. Odebrała ona najlepsze wykształcenie domowe, jakie było możliwe dla panien z majątnych domów ziemiańskich w Królestwie Polskim. Władza płynnie takimi językami obcymi jak: francuski, angielski, niemiecki i łacina. Z listów możemy również wywnioskować, iż uwielbiała miejscową przyrodę Bratoszewic, za którą ogromnie tęskniła, gdy wyjeżdżała. Kiedy osiągnęła wystarczający wiek do dalszej samodzielnej edukacji, została wysłana do Warszawy na renomowaną pensję prowadzoną przez znaną polską pisarkę i nauczycielkę Paulinę Krakowową¹². Wybór tego zakładu edukacyjnego

¹¹ APŁ, Archiwum Rzewuskich z Bratoszewic (dalej: ARz), sygn. 34, s. 39.

¹² Była to wówczas bardzo znana i jedna z lepszych szkół żeńskich. Krakowowa swoją działalność prowadziła w latach 1849–1879, była pisarką, publicystą, redaktorką, działaczką społeczną, animatorką polskiego szkolnictwa, nauczycielką oraz założycielką pensji dla dziewcząt. W swojej działalności wykazała się innowatorskim podejściem, dobór nauczycieli w jej szkole był przemyślany i staranny, poziom pedagogiczny w szkole był bardzo wysoki, zaś sama Paulina Krakowowa została okrzyknięta w tamtych czasach pionierką nowoczesnego wychowania. Podejście do swoich podopiecznych miała bardzo serdeczne, zawsze pamiętała o ważnych wydarzeniach z ich życia. Nie zapominała o imieninach czy urodzinach młodych wówczas panienek, była w stałym kontakcie z rodzicami, martwiła się ich problemami a szczególnie, gdy któraś z jej uczennic miała problemy zdrowotne. Dlatego też bardzo przejmowała się stanem zdrowia Stefanii, która już wówczas wyjeżdżała do uzdrowisk. I. Lewańska, *Krakowowa z Radziejewskich Petronela Paulina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Warszawa–Kraków 1970, s. 123–125; B. Tylicka, G. Leszczyński, *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*,

świadczy o tym, iż Kazimierz Lemański nie działał pochopnie, ale sprawę wykształcenia córki troskliwie przemyślał. W edukacji pozaszkolnej sprzyjały również jej różne peregrynacje poza granice Królestwa Polskiego. Towarzysząc ojcu miała możliwość uczestniczenia w spotkaniach towarzyskich z udziałem elity ziemiańsko-urzędniczej, podczas których przysłuchiwała się dyskusjom na różne tematy.

W miarę upływu lat panna Stefania coraz częściej marzyła o zamążpójściu. Okoliczności poznania Stefania z Wacławem Rzewuskim nie są do końca znane, natomiast wiadomo, iż okres narzeczeństwa trwał bardzo krótko. Stefania i Wacław pobrali się 18 czerwca 1885 roku w Warszawie w kościele Św. Józefa¹³.

Wacław Symforian Rzewuski herbu Krzywda był synem Wincentego Rzewuskiego i Teodory Pułdowskiej herbu Kościesza¹⁴. Ojciec jego skończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim¹⁵. Zachowane dokumenty, nie pozwalają niestety na ustalenie dokładnej daty urodzenia (ok. 1850 r.)¹⁶, a tym bardziej etapów kształcenia Wacława. Wiadomo natomiast, że nie ograniczał się tylko do zarządzania majątkiem w Bratoszewicach¹⁷. W 1900 roku założył firmę „Rzewuski i spółka, biuro techniczne Ignis” przy ul. Ordynackiej 7 w Warszawie. Przedsiębiorstwo zajmowało się sprzedażą urządzeń sygnalizacji pożarowej, sikawek, drabin i wszelkiego rodzaju sprzętu dla straży pożarnej, a w późniejszych latach sukcesywnie rozszerzyło swój zakres o produkcję maszyn do wyrobów cementowych, dachówki, cegły, drenów, rur, cembrowin. Firma przynosiła znaczne dochody, gdyż w 1905 roku wartość firmy oszacowano na 30 000 rubli, zaś jej roczny obrót to około 50 000 rubli¹⁸. Na uwagę zasługuje również fakt, że spółka regularnie brała udział w wystawach, podczas których zdobywała medale za swoje wyroby¹⁹.

Wrocław 2003, s. 198–199; St. M. Rz. [Rzętkowski], *Paulina Krakowowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1882, nr 322.

¹³ APB, akt małżeństwa nr 3 z 1885 r.

¹⁴ APB, akt małżeństwa nr 2 z 1885 r.; Archiwum Parafii Lubiel, akt małżeństwa nr 15 z 1844 r.; APŁ, Piotrkowska Izba Skarbowa, (dalej: PIS), sygn. 8377, k. 10; HŁ, sygn. 55; APŁ, ARz, sygn. 30.

¹⁵ R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831: słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 194.

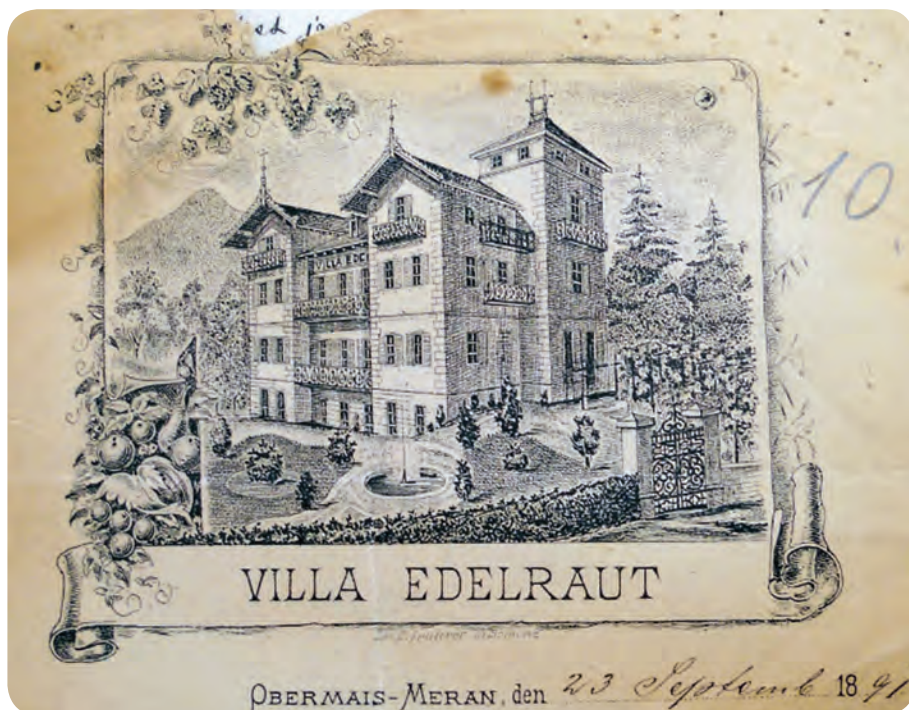
¹⁶ W nekrologu podano, iż zmarł w wieku 60 lat. Por. *Nekrolog Wacława Rzewuskiego*, „Kurier Warszawski”, nr 309, 8 XI 1910, s. 8.

¹⁷ Szerzej zob.: U. Kłemba, Stefania z Lemańskich Rzewuska. Dziedziczka z Bratoszewic, Łódź 2016, s. 23 [maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Katedry Historii Polski XIX w. Uniwersytetu Łódzkiego].

¹⁸ L. Jeziorański, P. Drzewiecki, *Księga Adresowa Przemysłu Fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, Warszawa 1904, s. 565.

¹⁹ Szerzej zob.: *Stulecie wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie 1909*, red. J. Kapsa, Częstochowa 2009, s. 207–208; *Lista Nagród na Wystawie Rybackiej*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 263, s. 4.

Państwo młodzi po ślubie zamieszkali w Bratoszewicach, których oficjalną właścicielką była dwudziestosześcioletnia Stefania. Rok później na świat przyszedł Kazimierz Henryk Wincenty Rzewuski – jedyne ich dziecko. Niestety szczęście nie trwało zbyt długo, gdyż dziedziczka bardzo często chorowała. Głównym problemem zdrowotnym były liczne infekcje płuc, które doprowadziły do gruźlicy, a w ówczesnych czasach podstawowym sposobem leczenia takich chorób były metody klimatyczne, dlatego też Stefania była zmuszona leczyć się w szwajcarskich, austriackich, niemieckich i włoskich kurortach²⁰.



Ryc. 2. Pocztówka z wizerunkiem willi Edelraut z Obermais z dnia 23 września 1891 r. AP w Łodzi, sygn. 35.

Najwięcej czasu spędziła we włoskiej miejscowości Merano. Lemańska swoje listy adresowała właśnie z tego miejsca, z gazety „Meraner Zeitung” możemy dowiedzieć się, iż przebywała w dzielnicy Obermais w willi Edelraut, co potwierdza również wysłana przez nią pocztówka z 23 września

²⁰ Por. M. Jurzyk, *Sanatoryjne leczenie gruźlicy płuc w II Rzeczypospolitej – teoria i praktyka*, [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, red. B. Płonka-Syroka i A. Syroka, Wrocław 2012, s. 194–196.

1891 roku z wizerunkiem miejsca jej pobytu²¹. Prawdopodobnie kosztowne kuracje stały się główną przyczyną późniejszych problemów finansowych Wacława. Od momentu wyjazdu do Włoch ich relacja małżeńska opierała się głównie na regularnie wysyłanych listach. Dzięki nim możliwa jest próba przeanalizowania życia prywatnego Stefanii.

Wyjeżdżając do Merano, Stefania miała dwadzieścia siedem lat, czuła się samotna bez męża i półrocznego synka. Bardzo przeżywała fakt, iż nie może uczestniczyć w codziennym życiu swoich najbliższych. Przejmowała się tym, że nie może być świadkiem pierwszego ząbka małego Kazia i martwiła się każdym jego gorszym dniem²². O wszystkie informacje dotyczące dziecka dociekała w listach do męża. Odnosząc się do swoich doświadczeń z dzieciństwa, nie potrafiła dłużej znieść takiego stanu i trzy lata później Kazimierz znalazł się u jej boku i był przy niej, dopóki pozwalał na to jej stan zdrowia. Były okresy, że jej stan zdrowotny znacząco się pogarszał, do tego stopnia, że nie była ona w stanie wstać z łóżka i samodzielnie funkcjonować, a opiekę nad Kaziem sprawowała wykwalifikowana opiekunka. Niewątpliwie mały Kazio był dla Stefanii czynnikiem determinującym do walki z chorobą.

Na podstawie listów można stwierdzić, iż Stefania podczas pobytu w Obermais spędzała wolny czas w urozmaicany sposób. Wraz ze swoim synkiem wybierała się na liczne spacery po przepięknych okolicznych ogrodach. Najciekawszą z nich była trasa prowadząca do zamku Trauttmansdorff²³. W chwilach gorszego samopoczucia bądź złej pogody zastępowała spacery przejażdżkami dorożką. Uczestniczyła w wydarzeniach kulturalnych, między innymi miała okazję być na koncercie skrzypcowym, który był zorganizowany dla zamożnych gości uzdrowiska w Merano. Prowadziła bogate życie towarzyskie, podejmując na obiadach oraz podwieczorkach inne kuracjuszki, m.in. panią L. Potocką²⁴, M. Walicką²⁵ czy M. Czarkowską²⁶, o których wspominała mężowi. W jednym z listów opisywała imienniny ich synka oraz atrakcje jakie towarzyszyły temu wydarzeniu. Podjęto gości z najwyższą klasą przy

²¹ *Stefania Rzewuska*, „Meraner Zeitung” 1891, nr 240, s. 5, [tłum. P.W.]; APŁ, ARz, sygn. 35, s. 10.

²² APŁ, ARz, sygn. 46, s. 1–4.

²³ Wybudowany w 1846 r. w stylu neogotyckim przez hrabiego Josepha von Trauttmansdorff na miejscu dawnego niewielkiego zamku zwanego Neuburg. Nowy zamek był letnią rezydencją cesarzowej Elżbiety (Sissi) podczas jej pobytów w Merano.

²⁴ Ludwika z Bnińskich Potocka (1870–1899), żona Tomasza Ludwika Potockiego.

²⁵ Maria Walicka przebywała w willi Mazegger w Meran. *Marie von Walicka*, „Meraner Zeitung” 1891, nr 77, s. 6, [tłum. P.W.].

²⁶ Maria Czarkowska – przebywała wówczas w Willi Regina przy ul. Obermaier Fahrweg 39 w Meran. *Marie Czarkowska*, „Meraner Zeitung” 1889, nr 103, s. 6, [tłum. P.W.].



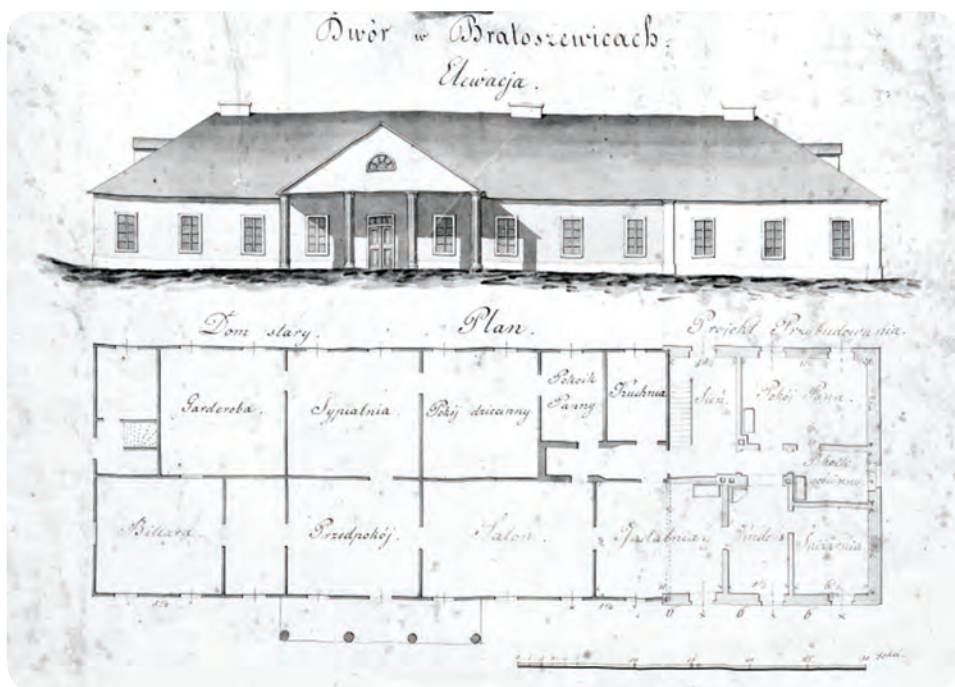
Ryc. 3. Obraz autorstwa Stefanii z Lemańskich Rzewuskiej, fot. ze zbiorów AP w Łodzi, sygn. 61.

butelce dobrego wina oraz smakowitych słodkościach, zaś najmłodszym zapewniono przednią zabawę. Kazio otrzymał wiele atrakcyjnych prezentów w postaci książek, a także armatkę nabijaną kamieniami.

Młody Rzewuski nie mógł narzekać na swój czas wolny, spędzał go w dość licznym gronie rówieśników na różnorodnych zabawach. Jednakże Stefania jako dobra, kochająca, ale i rozsądna matka nie pozwalała zbyt rozpieszczać swojego jedyne go syna w obawie przed jego zepsuciem. Stosowała wobec niego dyscyplinę oraz zapewniła mu stosowną edukację. Dlatego też priorytetową sprawą dla Rzewuskiej było znalezienie odpowiedniej i wykwalifikowanej opiekunki dla pierworodnego. W tej kwestii radziła się w listach zarówno męża, jak i innych znaczących osób z jej środowiska, które mogłyby polecić godną zaufania osobę. Nie tylko dbała o edukację swojego dziecka, ale również stale sama się doksztalała czytając obcojęzyczne książki²⁷ oraz uczęszczając na lekcje malarstwa, które sprawiało jej wiele przyjemności.

Stefania będąc w stałym kontakcie listowym ze swoim mężem konsultowała wszelkie poczynania względem majątku. Mimo iż była ciągle zagranicą, Wacław nigdy nie podjął samodzielnie żadnej decyzji względem własności. Spośród szeregu poruszanych tematów, zajmującą na wiele tygodni stała się

²⁷ W listach do Wacława wspomina m.in. o takich pozycjach jak: „*Vingt ans apies*” [Kontynuacja *Trzech muszkieterów – 20 lat później*], „*Vicomte de Bragelonne*” [Wicehrabia de Bragelonne – trzecia część]. APŁ, ARz. sygn. 46, s. 339.



Ryc. 4. Dwór w Bratoszewicach, koniec XIX w. Elewacja frontowa i projekt rozbudowy domu, AP Łódź, zbiory kartograficzne, sygn. 4379.

sprawa odkupienia wsi Wola Błędowa²⁸ od brata Stefanii – Ludwika lub zakupu kamienicy w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich. W małżeńskich konsultacjach Stefania raz doradzała kupno Woli ze względów sentymentalnych, była to bowiem część rodzinnego majątku, kiedy indziej zaś opowiadała się za zakupem nieruchomości w Warszawie. Wówczas sugerowała mężowi, że jednak w oczach społeczeństwa inaczej wygląda właściciel domu niż ziemianin. Dostrzegała walory posiadania kamienicy, chociażby ze względu na łatwiejsze uzyskanie kredytu. W efekcie tych rozważań, zdecydowano o zakupie nieruchomości w stolicy Królestwa Polskiego.

Stałymi tematami w listach Stefanii i Wacława były szczegółowe opisy rodzajów zasiewów i ilość zebranych plonów, jak również kwestia wycinki drzew, a nawet sprzedaży części lasu bratoszewickiego. Na to ostatnie, jednakże Stefania nigdy się nie zgodziła, argumentując swoją decyzję tym, iż las

²⁸ Wieś położona w woj. łódzkim w pow. zgierskim w gminie Stryków. Ludwik Lemański otrzymał Wolę Błędową na skutek podziału majątku dokonanego w 1884 r. przez ojca Kazimierza Lemańskiego. M. Walak, *Bratoszewice w dobie zaborów – monografia majątku*, Łódź 1999, s. 33–34 [maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Katedry Historii Polski XIX w. Uniwersytetu Łódzkiego].

to „zab trzonowy Bratoszewic”. Innym znów razem na życzenie żony Wacław nie podjął się rozbudowy gorzelni, gdyż według niej była to nieopłacalna i niepewna inwestycja. Natomiast całkowicie zgodni byli co do przebudowy dworu, który już nie zaspakał ich potrzeb. Stefania na odległość wybierała projekty architektów oraz dobierała kolory ścian oraz meble. Sprawa zatrudnienia nowej służby zawsze podlegała szerokiej dyskusji małżonków. Wacław skarżył się, iż służba nie wypełniała należycie swoich obowiązków, zaś żona kierując się rozsądkiem wiedziała, że każdy nowy pracownik musi nabrać wprawy w tym co robi, doradzając mu uzbrojenie się w cierpliwość. Analiza materiałów wskazuje na fakt, iż Stefania – mimo że przebywała z daleka od rodzinnych stron – miała ogromny wpływ na życie rodziny i podejmowanie najważniejszych decyzji. Wydaje się to godne podkreślenia ze względu na ówczesne położenie prawne kobiet, wedle którego to mężczyzna zarządzał majątkiem i podejmował ważne decyzje. Małżeństwo Stefanii i Wacława można zatem nieśmiało uznać za model małżeństwa partnerskiego, a jednocześnie nieprzystające do panującego stereotypu XIX-wiecznego związku małżeńskiego.

Analiza zachowanych listów wprost prowadzi do konstatacji, iż państwo Rzewuscy byli zgodnym, szanującym i kochającym się małżeństwem. Możemy w korespondencji odnaleźć wiele zapewnień o miłości, tęsknocie i chęci zobaczenia się i poprzybywania chociaż przez jakiś czas. Nie brakuje w nich figlarności i przekomarzania. Padały również zwroty sugerujące zazdrość, a oto przykład takiej wypowiedzi:

Wstydz się brzydal! Pisuje co dzień, jako wierna i poczcziwa żona, po pierwsze, bo wiem, że co dzień list Ci przyjemność sprawia, jako rozważna i przezorna żona a po drugie, bo w tej Warszawie, gdzie tyle pokus na wsze strony, chce Ci się co dzień przypominać abyś w roztargnieniu nie pocałował, jakiej niewiasty myśląc, że to Twoja żona²⁹.

Powyższy cytat był tylko jednym z wielu przykładów, w jaki para starała się okazywać sobie uczucia mimo dzielących ją kilometrów. Ożywiona i ciągła korespondencja to najlepszy dowód niegasnącego uczucia i szacunku między Rzewuską i mężem.

Pobyty Stefanii w uzdrowiskach przynosiły momenty poprawy zdrowia. Bywały okresy, kiedy czuła się lepiej. Z listów do męża dowiadujemy się również nieco o stosowanych wówczas metodach leczenia chorób płuc. Zalecano śmiało i zaskakujące, szczególnie w przypadku kobiet, działania takie jak np. popalanie papierosów, o czym doniosła w jednym z listów do Wacława. W ko-

²⁹ APŁ, ARz, sygn. 46, s. 100.

respondencji do męża można przeczytać o jeszcze innych bardzo ciekawych sposobach leczenia, które opierały się na spożywaniu różnorodnych alkoholi w różnych ilościach. Ilustrują to następujące cytaty:

*Wino piję z początku brałam Terlaner-dobre, ale duża butelka, więc mi kwaśniała, biorę więc teraz węgierskie [...] co dzień duży kielich z niego wypróżniam*³⁰.

*Wszystko coś kazał wypełniam, biorę arsenik i gujakol, piję co dzień pół butelki wina i mleko z koniakiem. Od Lure'a dostałam wczoraj zawiadomienie, że wino wysłane w cenie 175 fr. [Franków], prócz cła i kosztów wysyłki*³¹.

*Śpię teraz lepiej i mniej kaszle, ale apetyt mam podły za to piję dużo, rano wódkę, przy obiedzie dwa kieliszki wina, wieczorem znów wino a potem Cognac [Koniak]*³².

*Wina buteleczkę, co dzień wypijam, bardzo dobrą teraz mam magdalenkę, która mi bardzo smakuje, wino chinowe też pijam*³³.

Wszelkie kuracje, w tym alkoholowa, jednakże nie skutkowały. Zdając sobie sprawę ze swojego pogarszającego się stanu zdrowia, Stefania chciała jak najlepiej zabezpieczyć swoją rodzinę na przyszłość. Odmawiała coraz częściej leczenia oraz kupna przedmiotów codziennego użytku, co stało się przyczyną kilku sprzeczek z mężem. W obawie przed rychłą śmiercią, 30 września 1894 roku, Stefania postanowiła wyrazić swoją ostatnią wolę w testamencie, przesłanym drogą listowną, w którym cały majątek przepisała Wacławowi z całkowitym zaufaniem, iż w przyszłości nie pokrzywdzi on swojego syna. Rok później w uzdrowisku przebywała już bez Kazia, zastąpił go jej kochający mąż. Niestety zdrowie Stefanii nie ulegało poprawie, dlatego też, kiedy lekarze przestali dawać jakiegokolwiek szanse na jej wyzdrowienie, Wacław zabrał żonę do domu rodzinnego, do ukochanych Bratoszewic. Dnia 26 maja w 1896 roku Stefania Aniela z Lemańskich Rzewuska zmarła w wieku 36 lat, została pochowana na bratoszewickim cmentarzu³⁴.

W świetle źródeł epistolarnych, Stefania wyłania się jako dobra matka, kochająca żona. Odległość dzieląca małżonków przez większość ich wspólnego życia, nadała tej korespondencji szczególnego znaczenia. Listy były formą budowania i podtrzymywania relacji rodzinnych na wielu etapach małżeńskiego życia. Korespondencja Stefanii stanowi również unikatowy materiał do badań nad życiem codziennym w XIX-wiecznych kurortach.

³⁰ APŁ, ARz, sygn. 46, s. 226.

³¹ APŁ, ARz, sygn. 46, s. 172.

³² APŁ, ARz, sygn. 46, s. 376–378.

³³ APŁ, ARz, sygn. 46, s. 404.

³⁴ APB, akt zgonu nr 18 z 1896 r.

SUMMARY

The married life of Stefania from Lemański and Wacław Rzewuski in the light of epistolar sources

Private life of landed gentry has been a subject of interest of the researchers for years. The purpose of this article is to present the private life of landed gentry, and on the other hand to show the history of women. The references data of this article are the materials from the Archives of Rzewuski's from Bratoszewice, available at the National Archives in Łódź. Furthermore, a diary of Stefania, as well as her correspondence to Wacław Rzewuski and the her other relatives, have been used by the author as references data as well. The aim of the presentation is to show the fullest possible picture of private life of the Stefania Lemańska Rzewuska during her long stays in health resorts. In this paper, the author is focusing her attention on the marital relationship of Wacław and Stefania. The author raises questions such as: was their long-distance relationship successful or not? How did the relation between husband and wife shape, and how did it affect the upbringing of their child? How did the health treatment look like in the 19th century and what methods were used? And finally, what was a young landlady gentry doing away from her home? In the presented article the author attempts to find answers to these and other questions.